Nr. 56. w Piątek dnia 7. Marca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bombaj, 12. Lutego. — Walka z dzikiemi pokoleniami nadgranicznemi na granicy wschodnio-południowej Bengalii staje się coraz groźniejszą i wysłano tam posiłki wojskowe. Pegu, Tenasserim i Arracan połączono w jednę prowincyą, nadając jej nazwisko angielskiej Birmanii.

Nowy Jork, 17. Lutego. — Dzienniki tutejsze donoszą, że wskutek odniesionych zwycięstw Kentuky i Tennesse de facto wróciły do unii. Mówią także, że opinia polityczna zmienia się w południowej konfederacyi. Rząd południowy pozwala europejskim okrętom, ośmielającym się przerwać blokadę, wywozić bawełnę z Nowego Orleanu.

Paryż, 6. Marca. — Journal l'Esperance w Nantes otrzymał drugie napomnienie za występowanie przeciw naczelnikowi państwa.

Z Turynu donoszą, że Garibaldi udał się do Genui, aby przewodniczyć walnemu zebraniu komitetu Providimento.

— Do Kadyxu doszła wiadomość z Vera Cruz z d. 8. prz. m., że sprzymierzeńcy postanowili obsadzić Orozabę, Cordobę i Jalapę, a Meksykanie bronić się do upadłego Kandydatura arcyksięcia Maksymiliana nie podoba się.

Londyn, 6. Marca. — Z Nowego Jorku piszą pod d. 21. z. mies., że tameczne dzienniki z oburzeniem piszą o zamiarze przemienienia Mexyku w monarchią. Nie potwierdza się wiadomość o zdobyciu Savanny, ale unioniści czynili przygotowania do szturmu na miasto. Odroczono wniosek w senacie, o wynurzenie podziękowania kapitanowi Witkesowi. Konfederatów wyparto z Missouri. Pogłoska niesie, że Schurz w miejsce Camerona zostanie posłem w Petersburgu, a Vilmot posłem w Hiszpanii.

Z Vera Cruz donoszą pod d. 8. z. m, że pomiędzy wojskami europejskiemi wybuchły choroby. Sprzymierzeńcy sposobili się do wyruszenia wewnątrz kraju, a Meksykanie do oporu.

Wiedeń, 6. Marca. — Z Aten donoszą pod d. 1. Marca (ze źródła urzędowego), że wojska królewskie nie ponowiły napaści na szańce powstańców i czekają na posiłki. Zatokę Argos ogłoszono w stanie blokady. Dekret królewski udziela wszystkim skompromitowanym wojskowym, z wyjątkiem naczelników, amnestyą, ale przed bombardowaniem Nauplii. Grecki poseł w Londynie będący na urlopie Tricupis ma polecenie od króla, aby się udał w towarzystwie francuskiego posła Bourré do Nauplii i przedłożył powstańcom propozycye.

— Wieczorna Presse zamieszcza telegram z Tryestu z dnia dzisiejszego, według którego nadeszły z Grecyi wiadomości z d. 3. b. m., że powstańcy w Nauplii chcą się układać o kapitulacyą. Król chce tylko nadać amnestyą od żołnierza do feldwebla. Wyższe stopnie z niej wyjmuje. W kraju spokojność i nieprzerwany handel.

Petersburg, 6 Marca. — Dzisiejsza Poczta Północna donosi, że trzynastu członków instytutu sędziów pokoju w twerskiej gubernii oświadczyło, iż nie będą działali wedle emancypacyjnego prawa z d. 19. Lutego 1861 r. Na doniesienie prowincyalnego zgromadzenia sędziów pokoju rozporządził minister spraw wewnętrznych sprowadzenie opornych do Petersburga, celem oskarzenia ich przed senatem.

Kassel, 7. Marca. — Teraźniejszy minister spraw zagranicznych Göddäus został upoważnionym przez elektora do utworzenia nowego ministerstwa.

Berlin, 7. Marca. — N. Pan przychylając się do dymisyi sędziego powiatowego Żychlińskiego w Międzyrzeczu, nadał mu tytuł radzcy sprawiedliwości.

Berlin, 6. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby panów ukończyły się obrady nad prawem o odpowiedzialności ministrów i toż przyjęto głosami 83 przeciw 38. Odrzucono poprawkę zaś Daniela do tego prawa, aby proces przeciw ministrom toczył się przed najwyższym trybunałem.

— W izbie deputowanych toczyły się obrady nad sprawozdaniem budżetowej komisyi co do niektórych wniosków.

— W dniu 4. b. m. przyjęła izba deputowanych bez zmiany pojedyńcze paragrafy projektu Hoverbeka względem zniesienia praw lichwiarskich itd. Całe prawo przyjęto imiennem głosowaniem, a mianowicie głosami 237 przeciw 78. Wątpić niemożna, że izba panów odrzuci ten projekt. Rozpraw względem wyłączenia ze szkoły realnej w Poznaniu nauczycieli żydowskich nie ukończono, odroczono je do czwartku przyszłego. Hr. Schwerin wniósł projekt względem zmiany przepisów paszportowych.

— Kreuz Ztg. prostuje podania Publicysty o nadzwyczajnych środkach ostrożności zarządzonych w załodze berlińskiej, nie twierdzi jednak, aby żadnych nie było niezwyczajnych środków nakazanych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Lutego. — Rocznica dnia »pięciu ofiar«, obchodzoną była wczoraj w Warszawie uroczystem nabożeństwem żałobnem we wszystkich prawie kościołach, a przez wojsko rosyjskie zwiększeniem posterunków i patroli które cały dzień daleko liczniej jak zwykle snuły się po ulicach.

Rano tłumy ludu udały się do kościołów, a warsztaty i fabryczne zakłady zamknięto, gdyż rzemieślnicy pospieszyli na nabożeństwo. Wojsko wystąpiło na placach, patrole konne powiększone zostały, żołnierzom w niektórych pieszych patrolach dodano siekiery. Przed Reformatami, gdzie arcybiskup odprawiał nie żałobne, lecz odpustowe nabożeństwo, uszykowało się nie mało policyantów; byli tam komisarze, adjunkci policyjni i p. Federow, słynny w Warszawie z rewizyi nocnych po domach. Lud modlił się gorliwie za dusze ofiar przed rokiem w tym dniu zabitych i za pomyślność ojczyzny; lecz stósując się do żądania arcybiskupa modlił się za ojczyznę cicho, nie śpiewając hymnów narodowo religijnych. Dzień przeszedł spokojnie, bez krwi i rzezi, które zwykła policya wyprawiać w dnie świąt i uroczystości narodowych. O balu na ten dzień u jenerała Lüdersa zapowiedzianym, nie mamy żadnych wiadomości.

Otwarcie kościołów, zaprzestanie śpiewów patryotycznych, nie wywołało odmiany w postępowaniu policyi i nie sprowadziło żadnéj ulgi w ucisku. Jak dawniej tak i teraz policya tak we dnie jak w nocy chwyta po ulicach ludzi niewinnych za lada pozorem. Uwięzienia w cytadeli trwają także; nowych sprowadzają więźniów nie uwalniając dawnych. Przedwczoraj zaaresztowano wielu robotników w fabryce na Solcu; wczorajszej nocy uwięziono także kilkunastu robotników z fabryki Evansa. Uwolniono akademika Tenczyńskiego i ks. Dębickiego z Łasku. Natomiast przywieziono do cytadeli ks. Burzyńskiego z Maciejowic i kilka innych osób z prowincyi. W Sandomierzu otrzymało kilku urzędników dymisyę za to, że z powinszowaniem nowego roku udali się do szanownego biskupa Juszyńskiego w czamarkach. Z biskupem podlaskim ks. Szymańskim, który stanął w obronie profanowanych krzyżów, prowadzi wojskowa władza korespondencyę i chce ażeby biskup przed nią tłomaczył się. W powiecie janowskim, w Lubelskiem, dyktator Biedraga, wysłał już wiele osób na wygnanie i ciągle aresztuje, mianowicie takich, którzy mają pieniądze. Dyktator Wejmar w Kole energiczniej jeszcze dokazuje od Biedragi. Wszędzie więc ucisk narodu, samowolność nieograniczona i nadużycia ze strony władz rosyjskich, prześladowanie narodowości, zdeptanie praw jej przyznanych. Największy może ucisk jest w samej Warszawie; nigdzie tyle krzywd i gwałtów jak tu nie popełniono. Spokojność w kraju panuje zupełna, mówią o niej nawet rozporządzenia rządowe; cóż więc jest przyczyną tego miotania się władz rosyjskich i prześladowania przez nie narodu? Oto własny interes kilkunastu rządzących jenerałów i policyantów, chęć łatwego dorobienia się majątku

i wzniesienia się w górę podczas stanu oblężenia; interes to nakazuje im wzniecać niesłusznemi aresztowaniami oburzenie, którem znowuż tłómaczą w Petersburgu potrzebę przedłużenia stanu wojennego; interes osobisty jest ich jedynym motorem kierującym ich krokami, interes osobisty, który nie ma nawet żadnego względu na interes i dobro państwa rosyjskiego.

Jen. Kryżanowskoj i Piłsudzki wcielają do swych nieograniczonych atrybucyi także władzę mięszania się w sprawy zarządu szkólnego. Przypisują sobie prawo dozoru nad uczniami w murach szkólnych, wymierzania kary za przewinienia studentów przeciw karności szkólnej. Dotąd jednak jen. Kryżanowskoj obozu przed szkołami nie założył, wysyła tylko znanego policyanta Wiszniewskiego dla drażnienia studentów z klas niższych i ich niepokojenia, co Wiszniewski bardzo gorliwie wypełnia.

Do czego prowadzi całe obecne postępowanie zarządu policyjno wojskowego? jak nazwać to ustawiczne drażnienie i wywoływanie oburzenia w narodzie? Sądzę, że nikt nie zdoła dopatrzeć innego celu i systemu jak systemu prowokacyjnego, obrachowanego na niecierpliwość narodu.

W Kownie na dziedzińcu gimnazyum postawiono oddział wojska, a do każdej klasy delegowano jednego oficera, który przez cały czas wykładów nieodstępnie się tam znajduje. Dziwny to i zaprawdę oryginalny system uczenia. Studenci jątrzeni takim widokiem robią oficerom różne figle i ztąd ustawiczne awantury.

Komisya którą minister spraw wewnętrznych Wałujew wysłał do Litwy, w celu zbadania stanu rzeczy i powodów jakie skłoniły Nazimowa do ogłoszenia w Litwie stanu oblężenia, skończyła swoje czynności przed trzema tygodniami, zebrała wiele szczegółów i dat i nieuznała powodów Nazimowa za słuszne, przyznała, że kraj był i jest spokojnym i że stan oblężenia jest niepotrzebnym. Pomimo takiej opinii stan oblężenia trwa tam w całej sile; gwałty i nadużycia władz rosyjskich są tak nad Niemnem jak i nad Wisłą na porządku dziennym. Niedołężność tylko rządu rosyjskiego wytłumaczyć nam może nowe sprzeczności jakie w postępoweniu jego są widoczne i ową niemożność wyjścia z jakiegokolwiek położenia, gdy już raz wszedł w nie.

Arcybiskupowi ks. Felińskiemu niepozwala dotąd jen. Lüders ogłosić listu pasterskiego i żąda, ażeby projekt do listu ułożony w Petersburgu, a który wydrukował Le Monde, był ogłoszony w Warszawie. Ks. Feliński opiera się takiemu żądaniu, odsuwa ów projekt jako nie były, a nie mogąc przeprowadzić listu w Warszawie ułożonego, zapewne nie wyda żadnego listu pasterskiego.

Dziś ogłoszone zostały nam reformy: szynki, bawarye, cukiernie i resursa mogą być otwarte do godziny 8 wieczór, a do godziny 11 bez latarek zapalonych chodzić wolno.
Cz.

— W tym roku kazania pasyjne w kościele archikatedrślnym śgo Jana, miewać będzie JEksc. ks. arcybiskup Feliński, co czwartek o godz. 4tej po południu. Pragnąc zostawić trwałą pamiątkę roku swojego przybycia do Warszawy, dostojny nasz arcy-pasterz postanowił założyć, pod najbliższą i nieustanną opieką swoją zostające dwa domy przytułku dla opuszczonych dziatek, jeden dla chłopczyków, drugi dla dziewcząt, przytem otwierając zarazem szkółki dla przychodzących dzieci (Externat).

W celu zgromadzenia na ten przedmiot potrzebnych funduszów, odbywać się będzie w czasie nabożeństwa pasyjnego w kościele katedralnym kwesta, przez damy uproszone. Ktoby zaś wolał datek swój na ten cel przesłany przesłać w inny sposób, może go wręczyć do rąk samego arcypasterza w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej, lub hrabinie Ksawerowej z książąt Lubeckich Pusłowskiej, w Alejach (dom hr. Pusłowskich).

— Przed kilku dniami przywiedliśmy z Kuryera wiadomość o projektowanych nagrobkach śp. biskupa Deckerta i ojca jego prezydenta Warszawy, które postawione być mają w kościele archikatedralnym śgo Jana, w kaplicy archikonfraterui literackiej. Umieszczony w Kurjerze artykuł uzupełniony później został drugim, podającym więcej szczegółów tyczących się tego projektu, którego rysunki widzieliśmy i szerzej tu o nich wspomnieć możemy.

Sp. biskup Jan Deckert w testamencie swym pragnął, aby wizerunek jego i ojca prezydenta miasta Warszawy, wykonane przez dyrektora szkoły sztuk pięknych Xawerego Kaniewskiego osobistym i ścisłym stosunkiem połączonego z nieboszczykiem, zdobiły kaplicę literacką i umieszczone były obok pomnika śp. prymasa Woronicza, dla którego zmarły zachował do końca życia najżywsze uczucie szacunku i przyjaźni. Portrety te wszakże nie mogły inaczej jak w pomnikowych dwóch otoczeniach rzeźbionych być zawarte. Rysunki do nich i wykonanie wziął na siebie młody, znany zaszczytnie z prac swoich artysta, dziś zamieszkały już w Warszawie p. Henryk Stattler. Oba nagrobki ojca i syna będą w jednym stylu, odpowiednie sobie, poważne i skromne; zakończenie ich tylko u góry stósownemi godłami ma je od siebie odróżniać. Rysunki już wykonane świadczą, że artysta dobrze pojął zadanie i z wielkim smakiem umiał się z niego wywiązać.

Oprócz tego p. Henryk Statler robi na cmentarz Powązkowski pomnik dla śp. biskupa Deckerta, którego plan także już jest gotowy. Będzie to piramida z samego marmuru ucięta u góry i kształtnie zakończona krzyżem, a na jednym z jej boków w płaskorzeźbie wizerunek zmarłego, a z innych napisy stosowne.

— Mało u nas znany Duvivier, malarz, który jakiś czas w kraju i dla kraju pracował, nie wiele tu robót pozostawił. Jednem z największych jego dzieł, są dwa obrazy, których restauracya właśnie się dokonywa tu w Warszawie: Czarniecki przepływający Pilicę i Żółkiewski pod Cecorą, oba znacznych bardzo rozmiarów i dające miarę talentu i sposobu traktowania przedmiotu malarza. O ile wiemy, oba te pamiątkowe obrazy są lub będą do zbycia. Chociaż Żółkiewski był niezmiernie uszkodzony w podróży, nadzwyczaj szczęśliwie, choć z wielką i mozolną pracą został tak odrestaurowany, że na nim wcale nie znać nawet, iż potrzebował naprawy.

Talent Duviviera śmiałości i życia pełen, mimo że z wielu względów nie dzisiejszy, jest niezaprzeczony. Z bliska jest to lekko rzucony szkic, w pewnem oddaleniu wyrazisty, jasny i pełen powietrza obraz. Maniera z wielu względów przypomina i Norblinowskie i Orłowskiego roboty: znać przez nią rysownika, sztycharza i akwarelistę. Szkodaby było, gdyby te dwie pamiątki, które dziś mogłyby ozdobić najwyszukańszy zbiór, miały przejść w ręce, coby ich ocenić i poszanować nie umiały.

— P. M. B.... obywatel pow. prużańskiego gub. grodzieńskiej dał pierwszy przykład w swoim majątku i oczynszowania włościan i skasowania szynków. W tych czasach, gdy już nowe stosunki ustalone zostały, odebrał on bezimienne pismo zagrażające mu jeśliby napowrót szynków nie przywrócił, i jak się wyraził autor listu »upominając go surowo.« Sądząc że ta odezwa pochodzić mogła od gromady, dla której niewygodą było nie mieć szczególowej sprzedaży wódki pod ręką, udał się do włościan z wymówką, iż się z nim szczerze o to rozmówić nie chcieli. Okazało się jednak z adresu, który zaraz potem włościanie do niego podali, że anonym wcale inne miał źródło. Adres ten mamy przed sobą, redagował go, jak widać, paroch miejscowy, ale wyraził myśl wieśniaków, którzy przeciwko wódce i pijaństwu stanowczo zaprotestowali. Rozumie się, że wioski zostały bez szynków, a osobliwszy ów grożący, bez skutku.

Francya.

Paryż, 4 Marca. — Adresowe debaty dalej się przeciągają. Billault minister wystąpił z obszerną mową, i rzekł: we Wrześniu r. 1860 wydał papież encyklikę, w której wzywał pomocy zbrojnej mocarstw, gdy ta odezwa przebrzmiała bez skutku, zrezygnował i postanowił czekać. Czekać w rzeczach duchownych jest dobrze, religia może czekać, bo jest wieczną, ale czekać w rzeczach świeckich, jest złą rzeczą, jest niedorzecznością wielką, bo na tym świecie niemasz nic niezmiennego, co jest światowem, musi się zmieniać. Niemożemy się więc wyrzec nadziei, że rząd papieski ustąpi. Już w r. 1832 doniósł Saint Aulaire o orzeczeniu kardynała Bernettego, wówczas dyrygującego w Rzymie ministra, że sekularyzacya jest nieodzowną, nastąpi prędzej czy później, ale dobrowolnie nigdy nieprzystanie papież na ten środek, któryby zrujnował i upokorzył kardynałów. Papież więc będzie przeciw temu, a cesarz? Chce czekać, aż fakta przekonają rozum, chce spokojem i rozumem Rzym zwyciężyć, postanowił być cierpliwym. Minister zaklinał senatorów, aby przyjęli paragraf, bo nic nie zawiera ubliżającego. Uchwała ta ułatwi trudności.

— Mowa pana Billaulta nie ma znaczenia. Powtarzał obszernie rzeczy sto razy powtarzane. Sześciu członków głosowało w senacie przeciw adresowi, czterej kardynałowie, Segur d'Agusseau i margr. Gabriac Larochejacquelin za adresem!

— Śród zamieci śnieżnej, jakby w okolicach górzystych, oprowadzano po Paryżu tłustego zapustowego wołu, około którego szli Chinczykowie. Oni tu weszli teraz w modę.

— Aresztowano w Paryżu i po departamentach przeszło 100 osób. Między aresztowanymi znajdują się p. Miot i Greppo, tudzież Ganesco naczelny redaktor Courrier du Dimanche. Wszystkich odprowadzono do więzienia Mazas, Oskarzono ich o należenie do tajnych towarzystw, które ostatnie manifestacye przysposobiły.

(*Kor. Cz.*) List cesarski i mowa księcia Napoleona w niezwykły sposób wzburzywszy umysły nie pociągną za sobą niezwłocznie żadnych wyraźnych następstw, lecz nie zostaną bez wpływu na dalszą przyszłość Francyi. Cesarz znalazłszy w ciele prawodawczem po raz pierwszy opór swej woli wyrażony podług zdania jego doradzców z brakiem przyzwoitości, bacząc na ożywienie rozpraw w senacie na obudzone nadzieje i uwydatnione dążenia stronnictw postępu liberalnego i ruchu demokratycznego, chciał przypomnieć i izbom i krajowi pełność swej władzy, siłę swej woli i własnego tylko radząc się natchnienia w zeszłą sobotę, sam własną ręką skreślił ów list do jenerała Montauban, który stanie się historycznym. Żaden z ministrów, oprócz ministra stanu nie był przypuszczony do tajemny. Pan Fould powziąwszy wiadomość, że w dniu następnym ma się w Monitorze znajdować jakoweś napomnienie ciała prawodawczego co do projektu dotacyi, lękając się, żeby takowe nie wpłynęło szkodliwie na jego operacyę finansową, do późnej nocy oczekiwał korekty Monitora. Lecz list odesłany został z tuileryów do ministerstwa stanu, a więc do drukarni w niezwykłej nocnej godzinie i dopiero w niedzielę z rana dowiedzieli się o nim i przeczytali go ministrowie równocześnie z publicznością. Poruszenie umysłów było powszechne, najgwałtowniejsze wśród grona reprezentantów krajowych. Ujrzeli się oni wystawionymi na trudny wybór między poniżeniem a nieukontentowaniem cesarza i niejako oddzieleniem się od niego. Niechcę tu rozbierać czy należało ciało będące wyobrazicielem narodu narażać na taki wybór, i czy ślepa jego uległość, której monarcha zdawał się w tym razie życzyć sobie, może rządowi przynieść istotną siłę moralną, pozbawiając jej zupełnie owe ciało. Izba deputowanych cofając objawione jednozgodnie zdanie, zrzecze się charakteru zgromadzenia politycznego, stanie się tylko jednym z oddziałów administracyi rządowej, drugą edycyą rady stanu i mniej jeszcze od pierwszej niepodległą. Silnie nawet surowo wyrażona wola cesarska zmusiła tak ministrów jak deputowanych chcących uniknąć otwartego sporu do poszukiwania pojednawczych środków. Postarano się najprzód o uspokojenie gwałtownego wrażenia. Pan Baroche zażądał od komisyi, ażeby nie wygotowała raportu, dopóki nie będzie mógł udzielić jej koniecznych objaśnień, a że do piątku od obrad senatu uchylić się nie może, do dnia tego zażądał odłożenia nowego zebrania się komisyi. Tymczasem poufne przełożenia ministrów skutkowały, złagodziła się żywość wrażenia wielu deputowanych, zgodzili się podobne, aby do zachowania choć pozoru godności, rząd do-

zwolił im do projektu wnieść poprawkę, iżby dotacya dziedziczną była tylko w prostej linii hr. Palikao. Nastało więc porozumienie, dziś o wpół do jedenastej z rana zebrała się komisya dla ułożenia raportu i już nie zachodzi żadna wątpliwość, że projekt dotacyi wielką większością przyjmie izba, choćby nawet raport komisyi był mu przeciwny. Sprawę więc tę mimo wznieconej umysłowej burzy za załatwioną uważać należy. Skutki jej moralne nie dadzą się dziś ani obliczyć ani oznaczyć. To jest niewątpliwem, że władza chciała zahamować popęd ku parlamentaryzmowi i że owa sławna obietnica uwieńczenia dzieła wolnością wielkim krokiem cofnęła się w przyszłość.

Mowa księcia Napoleona i przyjęcie jakiego w senacie doznała, silniejsze u dworu niż w publiczności swrawiła wrażenie. Ponieważ książe miał w poniedziałek znowu głos zabrać, cesarz w tenże dzień z rana powołał go do siebie. Jeden z adjutantów księcia przybywszy z nim do Tuileriów z oficerami służbowymi cesarza rozmawiając twierdził, że książe zawsze działa i mówi zgodnie z wolą cesarza, to twierdzenie powtórzone przez księcia Joachima Murata cesarzowej wywołało z jej strony wybuch uczuć i przekonań sprzecznych wyobrażeniom które książe w mowie swej wyraził. Twierdzą że przyszło do żywej między nią i cesarzem rozmowy, w której on starał się jej troskliwość cesarzowej i matki zaspokoić. Dnia tego książe Napoleon wraz z małżonką był zaproszony na obiad do cesarstwa. Oczekiwano przybycia jego do ósmej, gdy zaś nie przybył bez poprzedniego zawiadomienia, nie miłe wrażenia dnia tego podwoiły się, i cesarzowa zaraz po obiedzie czując się nie zupełnie zdrową a głęboko wzruszoną, oddaliła się do swych pokojów i dopiero o jedynastej ukazała się na balu. Wzruszenie jej było widoczne, uważają jednak że po rozmowie z cesarzem przy końcu balu okazała się zaspokojoną i z uśmiechem na ustach.

Wczoraj książe Napoleon przeczytał w senacie wytłómaczenie wyrazów z sobotniej mowy, które najbardziej zgromadzenie zadziwiły, które mylnie zrozumianemi być mogły, i które panu Boissy dały powód do twierdzenia że ujrzał senat w sobotę wywieszoną chorągiew linii młodszej obok sztandaru linii starszej. Okoliczność ta że książe owo usprawiedliwienie miał spisane i czytał, daje powód do mniemania że mu zostało zaleconem przez cesarza, i z wiadomością jego ułożonem było. Monitor przez względność dla księcia w sprawozdaniu rzekł, że mówca głos zabrał, nie wspomniał że owe krótkie usprawiedliwienie spisane czytał.

— Po burzliwym dniu sobotnim, nastąpiła niedziela, dzień spoczynku. Uspokoiły się też umysły i już w poniedziałek rozprawy senatu przybrały charakter umiarkowany i poważny i do dnia dzisiejszego utrzymać się w nim potrafiły. Na poniedziałkowem posiedzeniu p. Amedeusz Thayer podniósł głos w obronie stowarzyszenia śgo Wincentego a Paulo, a razem skargę na środki użyte przeciw komitetowi głównemu przez ministra spraw wewnętrznych, na rzucone niesprawiedliwe podejrzenie na niego. Mówił z głębokiem przekonaniem a razem z umiarkowaniem, które dobrym sprawom przystoi. Poparł go p. Karol Dupin w wybornej mowie rozpoczętej w poniedziałek zakończonej we wtorek i przedstawiwszy cały ciąg rozwoju tego najużyteczniejszego i najzacniejszego ze wszystkich stowarzyszeń, okazał jego cele, ducha, zasługi i raczej prawo do zaufania i wdzięczności rządu, aniżeli zasłużenie na jego podejrzliwość i niechęć. — Mówca w kilku pięknych i gorących słowach wspomniał o Polsce; przytoczę je z wdzięcznem uczuciem, które i czytelnicy podzielą.

»Jeszcze wspomnę jednę okoliczność, rzekł p. Dupin, która może uderza wasze umysły. W oczekiwaniu szczegółowych i niemylnych objaśnień, których zażądałem, nie byłem bez obawy co do Polski. Jakkolwiek obcem jest polityce dobroczynne stowarzyszenie, o którem mowa, dość że jest katolickiem ażebym mógł się lękać, iż tym lub owym sposobem chcianoby wpływów jego dostrzedz w tem cudownem zmartwychwstaniu całego ludu, który zdaje się z grobu powstawać u stóp ołtarzy, ludu, który nagle zmieniając jedno bohaterstwo na drugie po trzydziestu latach snu, zmusza przeciwników do odwrotu i stawia mu czoło na klęczkach, z krzyżem na sercu. Lękałem się żądanych objaśnień, widząc, że Księstwo Poznańskie mniej rozległe, mniej ludne od Królestwa Polskiego, liczyło 35 konferencyj. Otóż okazało się, że Królestwo Polskie podziela w tem położenie całego ogromu państwa rosyjskiego; po 28 latach ani jednej nie uzyskało konferencyi.

Tak nie uzyskało, dodać możemy, bo rząd rosyjski krępował w nim zawsze usiłowania dążące do religijnego, moralnego i umysłowego rozwinięcia kraju. I to rozwinięcie, jak tego wypadki bieżące dowiodły, nie skutkiem żadnych stowarzyszeń, lecz osobistą zasługą każdego, w cichości, w tajemnicy, na tem większą karę ciemięzkiej władzy nastąpiło.

Po p. Dupin przemawiali jeszcze za stowarzyszeniem ś. Wincentego kardynałowie Morlot i Mathieu, odpowiedział wszystkim pan Billaut, i w odpowiedzi okazał się równie zręcznym jak wymownym. Przeniósł on kwestyę na pole prawa służącego państwu, na pole obowiązków stanu, i wyrażając się tak o stowarzyszeniu, jak o członkach komitetu w wyrazach zupełnie przyzwoitych starał się przekonać, że rząd nie może nigdy wyrzec się czujności nad wszelkiem zbiorowem działaniem, które posiadając silną organizacyę, mogłoby z czasem zmienić kierunek i stać się niebezpiecznem. Pan Billaut potrafił ująć sobie słuchaczy, tak że jeden z senatorów rzekł do niego, »iż niemożna było świetniej wygrać złej sprawy.«

Wczorajsze posiedzenie było równie spokojne, jak dwa poprzedzające. Uważano, że gdy p. Hubert Delisle mówił przeciw podatkowi od soli, ks. Napoleon okazał znak przyzwolenia. Wiadomo było, że książe w mowie, którą przygotował, miał przeciw temu podatkowi wystąpić, i przemawiać jako orędownik ludu. Przełożenia cesarza wstrzymały go zapewne od tego zamiaru. Książe zachował milczenie i jeżeli je następnie przerwie, to zapewne wśród obrad nad sprawą Włoską.

— Rok 1861 był ciężkim dla cesarstwa. Rok ten nagromadził ogrom trudności zewnętrznych, wewnętrznych, finansowych, ekonomicznych, stronniczych, religijnych a nawet spiskowych, ale cesarstwo stoi niewzruszone i agitacya, którą rozwinąć się starano nie znalazła wielkiego wpływu. Wybory będą nową próbą stałości cesarstwa. Giełda trzyma się ciągle nieźle. Konwersya idzie jako tako. Na 173 milionów renty $4\frac{1}{2}$, 65 milionów zostało już przemienionych na 3%. Finansiści nie spodziewają się, aby całość renty 4% została skonwertowaną. Liczą oni tylko na 120 lub 130 milionów, w takim razie soulta alias pożyczka, po potrąceniu kosztów, przyniesie skarbowi tylko 70 do 80 milionów, w miejsce spodziewanych 200 milionów. Jeżeli ziści się to przewidzenie, operacya pana Foulda będzie połowiczną.

Obecnie, sprawy zagraniczne mało obchodzą Francyę. Dzienniki rządowe zapisały z przyjemnością dobre wyrażenie się parlamentu angielskiego o Francyi. Książę Metternich uczuł się obrażonym za supozycye księcia Napoleona, ale p. Thouvenel najserdeczniej go zapewnił, że cesarz w nic nie wierzy.

Na żądanie rządu francuskiego, papież zmniejszył w Sabaudyi liczbę świąt. Zjednoczenie tej prowincyi z Francyą jest już może zupełne. Wiadomo, że nierachując niedziel, Francya od r. 1800 ma tylko sześć świąt, zwanych legalnemi.

Galicya.

Kraków, 3. Marca. — Wczoraj rozjechali się wszyscy goście krakowscy, tak członkowie Towarzystwa rolniczego jak i delegaci z innych towarzystw rolniczych, unosząc z sobą miłą, jak mamy nadzieję, pamięc starego szczeropolskiego przyjęcia, pomnąc, że czem hata bogata tem rada. Gości z Wielkopolski odprowadzono licznie na dworzec kolei. Po wyjeździe ich i zamknięciu posiedzeniu Towarzystwa, ucichł kilkudniowy ruch, jaki ożywiał miasto nasze. Jedynem też objawem uciechy tegorocznych zapust było powitanie się tych, którzy rzadką mają sposobność spotkania sią w liczniejszym gronie. Starczy ono za całe wspomnienie. Już też i kończy się długi karnawał, pamiętny nieprzerwaną niczem ciszą — ale nie pierwszy to cichy karnawał w kraju naszym — oby zaś był ostatnim. Cz.

Włochy.

Z Rzymu piszą pod d. 1. Marca, że w d. 28. Lutego, 2000 Francuzów obsadziło Corso i nie dopuściło zamierzonej manifestacyi narodowej. Dziś 1. Marca odbywa się karnawał, jak zwyczajnie. Na Corso panuje porządek. Komitet narodowy upomina obywateli, aby na forum nie zgromadzali się, bo dotychczasowe manifestacye wystarczają. Wskutek rozkazu ministra wojny Merode przetrząśnięto pomieszkanie p. Venanzi i znaleziono listę zawierającą kilka tysięcy nazwisk towarzystwa narodowego i archiwa narodowego komitetu. Pan Venanzi przyznał, że jest sekretarzem komitetu, ale nazwisk innych członków komitetu podać nie chciał.

Turyn, 2. Marca. — Mówią, że Ricasoli były prezes ministerstwa, udaje, że się połączy z stronnictwem rewolucyjnem, chciałby przeto utrudnić stanowisko swemu następcy Ratazzemu. Nie mało zdziwiono się, że Garibaldi przybył do Turynu. Ratazzi zapewne postępować będzie w obec Providimento, jak jego poprzednik Ricasoli. Starać się więc będzie utrzymywać to towarzystwo na wodzy, aby się zagranicy nie narażać.

Rozmaite wiadomości.

— Piszą z Petersburga do Kuryera Wileńskiego: Uczony profesor tutejszego uniwersytetu p. Kajetan Kossowicz, zamierza w tym roku obok sanskrytu wykładać też język zendski dla uczniów wydziału języków wschodnich, który przed kilku dniami wskutek przedstawienia p. ministra oświecenia przywróconym w uniwersytecie został. Jesteśmy przekonani, że w tym roku p. minister wyjedna przywrócenie innych wydziałów, tymczasowo zaś upoważnił profesorów uniwersytetu miewać w innych gmachach miasta publiczne odczyty, prawie wszystkich nauk wydziałów zwiniętych.

— Dzienniki petersburgskie donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jakie na początku z. m. t. r. miało miejsce w Irkucku. Szkody zrządzone wskutek tego w samem mieście są wielkie. Z trzech cerkwi pospadały krzyże — mnóstwo domów widać bez kominów. Mieszkańcy lękając się zawalenia domów — powychodzili na ulice; trzęsienie prawie przez cały dzień (12. Styczn.) powtarzało się po krótkich przerwach. 15. i 17. czuć się jeszcze dawało — nawet dziś (18. Stycznia) kiedy list nasz wysyłamy, pisze korespondent, nie jesteśmy pewni, czy nieszczęście nie wróci.

— W ciągu tej zimy na podwórzu pewnego domu bardzo uczęszczanego w Wiedniu ujrzano ze śniegu wyrobiony posąg niewieści olbrzymiej wielkości, ale którego formy prawie nic do życzenia nie zostawiały i zdradzały wielkie zdolności rzeźbiarskie. Dyletantem tym był pewien czeładnik krawiecki z Czech. Znaleźli się zaraz protektorowie, którzy go zaprowadzili do pewnej pracowni rzeźbiarskiej, a tam artysta rodzimy zadziwił znawców próbami talentu swego. Pewna liczba osób podpisała się zaraz, żeby zebrać zapomogę dostateczną na utrzymanie przyszłego Fidjasza przez lat trzy i umówiono się zaraz, aby go w pracowni Fernkorna umieścić. Wszystko już było gotowe, aż tu kandydat na Fidjasza zdumionym protektorom oświadcza, że woli pozostać krawcem, niż po drugi raz terminować.

Przybyli do Poznania dnia 7. Marca.

BAZAR: Dr. Uzdowski z Wrześni, Jaraczewski z Lipna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Schwarz z Leszna, Talchon i Łochoyski z Warszawy, Burghard z Węglewa, Kutzner z Krzywina, Batkowski z Dąbrówki.

POD CZARNYM ORŁEM: Nehring z Sokolnik, Walz z Góry, Siebe z Siemianowa, Harmel z Leśniewa, Koperski z Stępocina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Raczyńska z Psarskiego, Mathis z Wąsorza, Farhein

z Staniszewa, Prost z Lignicy, Walther z Bojanowa, v. Bakats i Goldstein z Gross-Wardein.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Westarp z Ludom. Treppmacher z Wulki, Heymann z Berlina, Scheibert z Szczecina, Voigts z Drezna, Häres z Frankfurtu, Adam i Gerlach z Wrocławia, Spörl z Zielonejgóry, Vertelsmann z Bielefeldu, Stern z Frankfurtu, Pfeiffer z Kaslu.
HOTEL BERLIŃSKI: Wegener z Chleciska, Müller z Grodziska, Dr. Steinert z Ryczywoła, Dreykorn z Nürnberga.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kauffmann i Neumann z Inowrocławia, Turno z Obiezierza, Wirth z Łopienna, Dobrzycki z Bomblina, Pauling z Szczecina, Hahn z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Weller z Greiz, Fugiński z Wałcza, Otocki z Gogolewa.
HOTEL PARYSKI: Madaliński z Bogorodniska, Baranowski z Winnejgóry, Burghard z Polskiejwsi, Feldmann z Kościana, Sypniewski z Pietrowa, Cegielski z Wódek, Buchowski z Pomarzanek, Rabowski z Budziłowa.
POD BARANKIEM: Kliehn z Szczecina, Liebisch z Landsberga n. W.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Ostrowie.

Mularzowi ***Maxymilianowi Jacobi*** i żonie jego ***Auguście*** należące nieruchomości, położone w **Zacharzewie**

pod Nr. 21/24. na 2367 Tal. 19 Sgr.
» » 18/20. » 1051 » 10 »
» » 36 » 2818 » 2 »
» » 56 » 6694 » 29 »

oszacowane wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 16. Lipca 1862. przed południem o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Zarazem zapozywają się niniejszém wszyscy ci, którzy się z należytości realnéj o któréj się z księgi hipotecznéj dowiedzieć nie można, o zaspokojenie starają, ażeby się do Sądu zgłosili.

Oraz zapozywają się niniejszém publicznie, z miejsca pobytu niewiadomi wierzyciele ***Zofia Domicella Peskary*** z ***Błociszewskich*** i jéj małżonek.

Ostrowo, dnia 5. Grudnia 1861.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie.

Wydział I.

Wieś rycerska **Lutynia** do ***Dezyderego*** Ur. ***Radońskiego*** należąca, oszacowana na 52,081 Tal. 21 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzana być może, ma być dnia 3. Listopada 1862. z rana o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel ***Wincenty*** Ur. ***Radoński*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Krotoszyn, dnia 12. Lutego 1862.

Dyrekcya Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla powiatu Obornickiego zaprasza niniejszém wszystkich członków tegoż, jako też mających chęć zapisania się na członków, do Obornik na dzień 9. Marca r. b. do hotelu Głowińskiego o godzinie 3éj po południu, celem wybrania delegowanego na Walne zebranie całego Towarzystwa do Poznania.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Marca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej płaci. Na Marzec $43\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ pł. i list., na Marzec Kwiecień $43\frac{1}{2}$—//$_{12}$—$\frac{2}{3}$ pł. i list., na wiosnę $43\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł., na Kwiecień Maj $43\frac{7}{12}$ pł. i pien. $\frac{2}{3}$ list., na Maj Czerwice $43\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Wrzesień Paźdz. $44\frac{1}{2}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mały obrot. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Marzec $16\frac{1}{6}$ pł. list. i pien., na Kwiecień $16\frac{1}{3}$ do $\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$ pł. i list., na Maj $16\frac{5}{8}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ pł. i list., na Czerwiec $16\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Lipiec $17\frac{1}{12}$ list. i pien., na Sierpień $17\frac{1}{2}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Marca.

Pszenica 64—82 tal.

Żyto na wiosnę $50\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec także, na Czerwiec Lipiec $50\frac{3}{4}$—51 do $50\frac{3}{9}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 46—57 tal.

Olej rzepiowy na Marzec i Marzec Kwiecień 12 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{23}{24}$—$13\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec 13—$\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal.

Olej lniany $12\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień $17\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{8}$—$\frac{17}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $18\frac{3}{8}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Marca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	108
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1853	4	—	101
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{7}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{8}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	$97\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{8}$	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	$95\frac{1}{2}$
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	$100\frac{3}{4}$
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$94\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$94\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 7. Marca 1862 r.

	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	2	28	9
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	1	21	3	1	22	6
Grochu na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	7	6	1	12	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	7	15	—	10	15	—
Koniczyna biała	14	—	—	18	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 6. Marca	16	—	—	do	16	2	6
„ 7. „	16	2	6	„	16	5	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

OBWIESZCZENIE

tyczące się wydawania drugiéj seryi kuponów i talonów do nowych listów zastawnych Poznańskich.

Druga serya kuponów i talonów obejmująca pięcioletni przeciąg czasu od 1. Lipca 1862. r. aż do 30. Czerwca 1867. r. do wydanych przez nas nowych listów zastawnych Poznańskich, również i tych, które początkowo swą nazwę »Bilety kredytowe« nosiły, rozpocznie się w kassie naszéj z dniem 1. Kwietnia 1862. r.

Z powodu tego powinny być kassie rzeczonéj doręczone przy pierwszéj seryi kuponowéj, znajdujące się talony (**bez** listów zastawnych i **bez** na 1. Lipca 1862. r. płatnych kuponów) z wykazem na całym arkuszu, albo osobiście, albo listownie franco przesłane.

W obydwóch razach musi wykaz wyjaśnić:

a) dokładnie i wyraźnie napisany adres ze strony przysyłającego,

b) talony, powinny być uporządkowane według gatunków (seryj) listów zastawnych, każda serya podług numerów, potém tychże summa, według ilości sztuk.

Nastąpi wręczenie osobiście, która to czynność tylko w godzinach przedpołudniowych od 9éj do 1éj w dniach powszednich załatwioną być może, natenczas wykaz w dwóch egzemplarzach przedłożonym być musi, z którego wręczający jeden egzemplarz z pokwitowaniem, kassy na doręczone talony odbierze. — Odebranie zaś nowych kuponów i talonów uskutecznić się powinno według przepisanego czasu w kwicie za zwrotem onegoż, gdyż natychmiastowe doręczenie nowych kuponów i talonów pod żadnym względem miejsca mieć nie może.

Nastąpi przesełka talonów pocztą, natenczas tylko do pojedyńczego wykazu dołączone być musi pokwitowanie z odebranéj stósownéj ilości kuponów i talonów, za termina prowizyjne od 2. Stycznia 1863. r. aż do 1. Lipca 1867. r.; przesełka zaś arkuszy kuponowych i talonów nastąpi w takim razie pocztą w jednym z następnych dni w prostéj kopercie, na koszt przesyłającego z deklaracyą kwoty pieniężnéj.

Formularzy do podobnych wykazów na przypadek pierwszy, lub drugi, dostać można **bezpłatnie,** albo w naszéj kassie, albo u naszych ajentów jeneralnych pp. ***Hirschfeld*** i ***Wolff*** w **Berlinie,** lub też tu w Poznaniu.

Polecamy jednakże usilnie, staranne i dokładne wypełnienie formularzy dla uniknięnia w przyszłości zwłoki, lub też korowodów ztąd powstać mogących.

Oprócz tego zobowiązali się rzeczoni Ajenci jeneralni dostarczyć **bezpłatnie** nowych arkuszy kuponowych i talonów.

Ci więc właściciele listów zastawnych, którzyby ztąd korzystać chcieli, mogą doręczyć swoje talony z podwójnym wykazem najpóźniéj aż do 15. Maja r. b. pp. ***Hirschfeldowi*** i ***Wolff.***

Poznań, dnia 3. Lutego 1862.

Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.
Hr. Koenigsmarck.